

Emes Milligan, Do dna

nie pytaj dokąd
nie pytaj po co
na ile
jestem moment level
jak ruszam w trasę z wizzem
powykręcany w kur* jak Egon Schiele

nikt już nikt
nie zatrzyma mnie
nie, nie
miasto budzi świt
a my uciekamy przed snem
albo uciekamy do nich

demony mają uśmiech kota z ...
wiem mała ze lubisz gdy jesteśmy grzeszni
i chyba nie wierze już nic zepsuty do reszty
nie chce słuchać pustych słów
a czytać twoje gesty
nieobecni nie mają racji
sa nieobecni
wiec leje sam dziś
obdarte myśli jak stare najki
bez zahamować wszystkich leje do szklanki

nie chce tej barbiue
albo chce jej Barnie
mam w głowie matrix
leje do szklanki

do dna za wszystkie dni
w których zgubiłem siebie
ot tak, i nie mów nic
może tak będzie lepiej
dzisiaj nie szukam wyjść
i szczerze mnie to jebie
chłonę cały ten syf
a kiedy wrócę nie wiem

nie pytam siebie o wczoraj
i ciebie, i ciebie
i ją
nie chce waszych porad
dzisiaj chce tylko pić
i bawić się jak lord
nie będę wstawał z kolan'
nie jestem Michael Bolton, kochanie
łączy nas może tylko to że też powiem ze cie kocham
ale wiedz ze kłamie
miał w sobie coś z ..
nosiła to pod maską nie pamiętam jak wyszliśmy na balkon
ale pamiętam ze było warto

pardon
nie zadzwonię
chwilowo niedostępny jest abonent
to jeszcze nie koniec
póki w kielni
dzwoni te pare monet
zwiedzę miasto
razem z nim tonę
i oczy czerwone
usta malinowe
jest psycho

i widać po niej
ze chce się ponieść
w moja stronę
bo tu tańczą
to dziś popierd*
ze te obce twarze wydają się być bliższe
niż te dawno zapisane w telefonie

do dna za wszystkie dni
w których zgubiłem siebie
ot tak, i nie mów nic
może tak będzie lepiej
dzisiaj nie szukam wyjść
i szczerze mnie to jebie
chłonę cały ten syf
a kiedy wrócę nie wiem